

Wrocław 3. 08. 2024 r.

Dr hab. prof. UW r Grzegorz Pełczyński
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
ul. Szewska 50/51
50-139 Wrocław

Recenzja rozprawy doktorskiej
p. mgr Eweliny Berdowicz pt.
„Verbal strategies in Neo-Pentecostalism. Language
as a trigger for spirituals awakening and transformation
(Strategie werbalne w neopentekostalizmie. Język
jako wyzwalacz duchowego przebudzenia i transformacji)

Zanikanie religii chrześcijańskiej na Zachodzie, a więc na obszarze, jak się może zdawać, dla niej właściwym, nie świadczy bynajmniej o jej zaniku w ogóle. Są bowiem obszary, na których jej żywotność to fakt niepodważalny. Nader często czy może wręcz w przeważającej mierze zawdzięcza się ją pentekostalizmowi czyli ruchowi zielonoświątkowemu. Powstawanie wciąż nowych denominacji zielonoświątkowych na całym świecie – także w krajach zachodnich, a poza tym mniejsza lub większa pentekostalizacja tych istniejących już od wielu wieków, łącznie z Kościołem Rzymskokatolickim, to najbardziej spektakularne dowody żywotności chrześcijaństwa. Ten fenomen badaczom religii nie pozwala na obojętność, domaga się wszechstronnego objaśnienia. Jednakże pentekostalizm nie jest zjawiskiem prostym, jego badanie nastrocza szeregu trudności. Już choćby jego gwałtowny rozwój w krajach, w których proklamowano nadejście ery postchrześcijańskiej, stanowi

czynnik z pewnością nie ułatwiający pracę naukowca. Każę bowiem zapomnieć o tezach i schematach myślenia, podsuwanych przez zlaicyzowane media.

Bezsprzecznie należy wyrazić zadowolenie, że współczesna, zielonoświątkowa postać chrześcijaństwa – ewangelikalnego protestantyzmu jest przedmiotem nader wnikliwych badań polskich naukowców. Że powstała praca mgr Eweliny Berdowicz, *Verbal strategies in Neo-Pentecostalism. Language as a trigger for spirituals awakening and transformation*, która jako dysertacja doktorska jest właśnie przeze mnie recenzowana. Pamiętać oczywiście należy, iż poprzedziły ją inne prace, jak chociażby monografie Zbigniewa Paska, niestety w tejsze pracy nie wymienione.

Pierwszy rozdział tej pracy p. Berdowicz ma w dużej mierze charakter historyczny. Przedstawia rozwój ruchu zielonoświątkowego od jego początków aż po czasy współczesne. Omawia jego trzy fale, skupiając się zwłaszcza na trzeciej, na neopestekostalizmie, utożsamianej z takimi postaciami jak John Wimber i Charles Peter Wagner, na którą w pracy kieruje się największą uwagą, co zresztą wyraża jej tytuł. Takie wprowadzenie historyczne uznać trzeba niewątpliwie za nieodzowne. Dzięki niemu główne kwestie poruszane w pracy zostały adekwatnie osadzone w czasie, a poza tym dokonano rozróżnienia poszczególnych nurtów pentekostalizmu, wraz ze swoistymi dla nich doktrynami i praktykami i w ten sposób opisywane podmioty działające otrzymały pogłębione charakterystyki. A nie są to wszakże sprawy powszechnie znane, nie można więc było naszkicować je pobieżnie i odesłać bardziej zainteresowanych do prac wcześniej opublikowanych.

Dokładniej Autorka pisze o zielonoświątkowcach we Włoszech i w Polsce, ponieważ interesujące ją przede wszystkim zjawiska związane z językiem religijnym badała w ich środowiskach. Fakt, iż postanowiła się zająć pentekostalizmem polskim i włoskim zapewne nie jest przypadkowy, jest to efekt świadomego wyboru. Działa przecież na gruncie nauki polskiej. Lecz poza tym zielonoświątkowcy polscy i włoscy mogą się nadawać do zabiegów komparatystycznych. Otóż w obrębie pentekostalizmu globalnego nie odgrywają zbyt dużej roli, choćby ze względu na niewielką liczebność wiernych. Także w samych Włoszech i w Polsce ich znaczenie nie jest wielkie, choć z pewnością wzrasta. Jednakże tam i tu zielonoświątkowcy posiadają swoje

denominacje, działające od dość dawna, bardzo sprawnie i w łączności z pentekostalizmem w wiodących jego ośrodkach. A zatem, na zasadzie *pars pro toto*, można ich potraktować jako reprezentantów pentekostalizmu w ogóle, także jeśli szczegółowo interesuje się jego trzecią falą. Prócz tego ważne jest również to, że ten odłam chrześcijaństwa w Polsce i we Włoszech rozwinął się w katolickim otoczeniu – czasami nieprzychylnie doń nastawionemu, a czasami też czerpiącemu z jego doświadczeń. To czerpanie niejednokrotnie zaowocowało powstaniem katolickich wspólnot zielonoświątkowych.

Autorka nie zamierzała jednak opisywać skądinąd frapujących – także w Polsce i w Italii - dziejów pentekostalizmu, choć poświęca im najdłuższy rozdział swej pracy. Przedmiotem jej dociekań jest przede wszystkim język, język w najrozmaitszych sytuacjach używany w zborach zielonoświątkowych. Oczywiście „język a religia” to poniekąd stary temat w badaniach nad religią. Język będący zwykłym narzędziem porozumiewania się między ludźmi, służy im również do porozumiewania się z sacrum (przy czym w tym celu używa się też środków niewerbalnych). Język wykorzystywany w sferze religijnej różni się od tego codziennego. Są to kwestie dobrze znane i nie ma potrzeby ich tu przypominać. Aczkolwiek nie można nie zauważyć specyfiki języka w religii, w której Bóg tworzy za pomocą słowa (1 Mojż. 1,3) i utożsamiany jest ze Słowem (J 1,1). Z kolei w jej protestanckiej wersji, wraz z jej ewangelikalnymi gałęziami, obowiązuje zasada *sola scriptura*. I wreszcie dochodzi się do pentekostalizmu, także jego trzeciej fali, znanego z fenomenu glosolali, aczkolwiek nie tylko w nim obserwuje się język używany do bardzo specjalnych celów.

Język w neopentekostalizmie to nie tylko narzędzie modlitwy – pochwalnej, prośzalnej, dziękczynnej – używany jest ponadto do zmieniania człowieka, do przekształcenia grzesznika w chrześcijanina. Proces ten, mający swoje etapy, jak o tym świadczą liczne przykłady, prowadzić może do zamierzonego rezultatu. Pytanie: w jaki sposób się to dzieje?, jest pytaniem skierowanym do teologa. Z punktu widzenia świeckiego badacza religii, można jedynie wyciągać wnioski na podstawie

tego, co dostępne jest empirycznie. A więc też na podstawie tego, co się usłyszy, ewentualnie przeczyta czyli materiałów językowych.

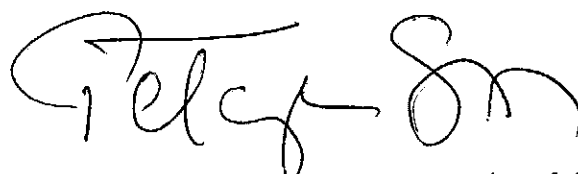
Mgr Berdowicz zbierała materiały językowe do swej dysertacji, biorąc udział w różnego rodzaju spotkaniach wspólnot zielonoświątkowych: w nabożeństwach, ewangelizacjach ulicznych, spotkaniach domowych. Stosowała więc szeroko rozpowszechnioną w antropologii metodę obserwacji uczestniczącej. Ta w przypadku badań nad zielonoświątkowcami musiała nastroczać niemałych trudności. Religijne spotkania zielonoświątkowców, jak wiadomo, są bardzo dynamiczne, wymagają dużego zaangażowania każdego z uczestników. Poza tym przeprowadzała ankiety on line, a także indywidualne wywiady pogłębione. Oglądała nadto filmy z takich spotkań dostępne na stronach wspólnot czy za pośrednictwem serwisu You Tube. Zapoznawała się także z tekstami napisanymi przez zielonoświątkowców.

Zebrany materiał dowodzi, iż słowa, które się słyszy we wspólnotach zielonoświątkowych, szczególnie z ust ich liderów, mają nader często charakter perswazyjny i to niezależnie od tego, czy wygłasza się je do tłumu czy do pojedynczej osoby. Chcą one mianowicie nakłonić słuchaczy do porzucenia dotychczasowego trybu życia i wybrania całkiem innego, takiego jakie wiecie się właśnie w danej wspólnocie. Poza tym chcą też utwierdzić tych, którzy na tę zmianę się kiedyś zdecydowali, ażeby konsekwentnie trwali w nowej, obranej przez siebie rzeczywistości. Takie treści wymagają odpowiedniej formy, ażeby spełniały swoje zadanie. Analiza tej formy to to, co mogą zrobić badacze, by dowiedzieć się coś na temat sposobu dokonywania zmiany.

Uzyskany materiał wymagał rozpatrzenia z punktu widzenia językoznawstwa, lecz nie tylko, przydatna okazała się również socjologia, psychologia, religioznawstwo, antropologia religii. Niewątpliwie podejście interdyscyplinarne okazało się koniecznością ze względu na to, że przedmiotem zainteresowania było przede wszystkim słowo występujące w bardzo specyficznych kontekstach religijnych, społecznych, egzystencjalnych, zawsze jednak żywych i nie do końca określonych. Słowo obarczone funkcją zmieniania człowieka, przy czym tę zmianę traktuje się nie jako polepszenie aktualnej sytuacji, a ratunek.

Dzięki badaniom mgr Bedrowicz, których rezultatem jest recenzowana praca doktorska, została niewątpliwie znacznie poszerzona wiedza dotycząca ruchu neopentekostalnego, a pośrednio także chrześcijaństwa współczesnego w ogóle, którego ów ruch jest bardzo ważną częścią. W szczególności poszerzyła się wiedza na temat języka neopentekostalnego, jako katalizatora, modulatora czy przekaźnika bodźców wywołujących zmiany duchowe u osób, które poddały się perswazji tymże językiem się posługującej. Poza tym nie można zapomnieć, iż w jakiejś mierze badania mgr Bedrowicz mają znaczenie dla językoznawstwa, gdyż pokazują rozliczne możliwości tkwiące w języku.

Podsumowując należy stwierdzić, że doktorantka, na podstawie swoich, starannie przeprowadzonych badań, napisała pracę nietuzinkową, tyczącą się istotnych kwestii współczesnych, wykorzystującą twórczo narzędzia z różnych dyscyplin naukowych, reprezentując przy tym podejście tolerancyjne, a nawet ekumeniczne. Wobec tego nie mam jakichkolwiek wątpliwości, że powinna być dopuszczona do kolejnych etapów przewodu doktorskiego, o co niniejszym wnioskuję.



Dr hab. prof. UW r Grzegorz Pełczyński